

Jarosław Kita

Publicystyka "krusińszczyków" wobec kwestii chłopskiej w Królestwie Polskim

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 31/1, 89-102

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSŁAW KITA (Łódź)

PUBLICYSTYKA „KRUSIŃSZCZYKÓW” WOBEC KWESTII CHŁOPSKIEJ W KRÓLESTWIE POLSKIM

„Krusińszczycy” to jedna z wybitniejszych grup socjalistycznych, która trwale zapisała się w historii polskiej postępowej myśli społecznej lat osiemdziesiątych XIX w. Przyjęła ona nazwę od nazwiska swego założyciela i przywódcy — Stanisława Krusińskiego — wybitnego publicysty i socjologa. „Krusińszczycy” tworzyli grupę młodej inteligencji związanej z Uniwersytetem Warszawskim, której trzon ideowy stanowili, obok Krusińskiego, Bronisław Białobłocki i Ludwik Krzywicki¹.

W historiografii dotyczącej początków myśli socjalistycznej najczęściej starano się nie dostrzegać „krusińszczyków” albo umieszczano ich na peryferiach rodzącego się ruchu. Absolutyzowano, wyolbrzymiano i gloryfikowano działalność Ludwika Waryńskiego i partii „Proletariat”, a więc jedyne go kierunku rewolucyjnego nurtu ruchu socjalistycznego. Wyjątek stanowią drobne szkice z lat pięćdziesiątych pióra Henryka Hollanda, Tadeusza Kowalika i Samuela Sandlera, nie pozbawione jednak ogólnej atmosfery okresu².

A przecież działalności grupy Krusińskiego należy przypisać dość znaczącą rolę w dziejach socjalizmu polskiego, gdyż jako pierwsza w Polsce podjęła się popularyzowania myśli marksowskiej, wykorzystując łamy legalnej prasy. Liczne artykuły „krusińszczyków”, zamieszczane w legalnej prasie warszawskiej, zawierały wprawdzie wiele niedomowień ze względu na carską cenzurę, docierały jednak do znacznie szer-

¹ Informacji na temat „krusińszczyków” oraz Stanisława Krusińskiego i Bronisława Białobłockiego dostarczają przede wszystkim wspomnienia Ludwika Krzywickiego, które były wykorzystywane przez wszystkich autorów podejmujących problem. Dlatego też w niniejszym artykule, jeżeli zaistnieje potrzeba, będę powoływał się na pierwotne źródło informacji.

² Zob. H. Holland, *W walce z pozytywizmem warszawskim (Z dziejów narodzin ideologii marksistowskiej w Polsce)*, „Myśl Filozoficzna”, 1954, nr 1, s. 101—139; M. Falkowski, T. Kowalik, *Postowie*, [w:] *Początki marksistowskiej myśli ekonomicznej w Polsce. Wybór publicystyki z lat 1880—1885*, Warszawa 1957, s. 659—683; T. Kowalik, *Wstęp*, [w:] S. Krusiński, *Pisma zebrane*, Warszawa 1958, s. VII—LXIII; S. Sandler, *U początków marksistowskiej krytyki literackiej w Polsce (Bronisław Białobłocki)*, Wrocław 1954.

szego niż prasa nielegalna kręgu czytelników, zapoznając z ideologią socjalistyczną. Skupiali oni uwagę przede wszystkim na działalności teoretyczno-propagandowej i kulturalnej, która była zaniedbywana przez „Proletariat”. Proletariacy wierzyli w rychły wybuch rewolucji socjalnej, na którą „krusińszczycy” godzili się jedynie w oddalonej przyszłości, uważając, że klasa robotnicza i warunki ekonomiczne na ziemiach polskich do tego jeszcze nie dojrzały. Dlatego też Krusiński i jego grupa podjęli pracę nad wykształceniem i wychowaniem przyszłych działaczy robotniczych, poprzez zapoznanie ich z pracami ideologów myśli socjalistycznej. Jedną z największych zasług „krusińszczyków” było przetłumaczenie i wydanie I tomu *Kapitału* Karola Marksa. Czas pokazał, iż to właśnie Krusiński i jego grupa trafniej niż Waryński i „Proletariat” oceniali ówczesną sytuację i potrzeby ruchu.

Uważam, iż poglądy społeczno-ekonomiczne „krusińszczyków” zasługują na baczniejszą uwagę z dwóch przynajmniej powodów. Po pierwsze — w latach 1880—1885 kształtowały one na gruncie polskim podstawy zupełnie odmiennej, niż powszechnie wówczas uznawanej, metody badań naukowych, zwłaszcza zaś badań w dziedzinie zjawisk społecznych. Po drugie — stanowiły one ważny etap rozwoju w ówczesnej historii polskiej myśli socjalistycznej.

Legalną trybuną, z której „krusińszczycy” głosili swoje poglądy, stały się łamy „Przeglądu Tygodniowego”, redagowanego przez Adama Wiślickiego. W latach siedemdziesiątych XIX w. pismo to było kolebką pozytywizmu warszawskiego. Dlatego też wykorzystanie „Przeglądu Tygodniowego” dla głoszenia nowej ideologii stało się w pewnym sensie świadomym wypowiedzeniem walki pozytywizmowi. „Krusińszczycy” dosyć intensywnie wykorzystywali szpalty pisma i jego miesięcznego dodatku, aczkolwiek nie bez oporów redaktora Wiślickiego, o czym świadczy jego korespondencja z Krusińskim³. Dopiero jednak liczne aresztowania i wyroki na pierwszych polskich socjalistów w latach 1884—1885 przeraziły redaktora „Przeglądu”, który wówczas wycofał się z jawnej współpracy z „krusińszczycami”⁴. Jedynie Ludwik Krzywicki kontynuował dalszą działalność publicystyczną, już jednak na łamach emigracyjnych pism socjalistycznych — „Przedświtu” i „Walki Klas”, z którymi nawiązał współpracę jeszcze w 1883 r.

W niniejszym artykule nie zajmuję się całością poglądów „krusińszczyków”, lecz ujęciem przez nich kwestii chłopskiej, jednego z kluczowych problemów okresu. W skromnej historiografii poświęconej grupie Krusińskiego i ich poglądom problem ten potraktowany jest nader

³ *Listy S. Krusińskiego do A. Wiślickiego*, [w:] S. Krusiński, *Pisma...*, s. 305—336.

⁴ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. III, Warszawa 1959, s. 76.

ogólnikowo. Jedynie T. Kowalik w pracy o Ludwiku Krzywickim⁵ zaprezentował jego teorię agrarną, lecz przede wszystkim z ostatniego dziesięciolecia XIX w. i pierwszych lat bieżącego stulecia. Różni się ona zasadniczo od poglądów Krzywickiego na kwestię chłopską z okresu istnienia grupy Krusińskiego. W rozległej skali zainteresowań młodych socjalistów kwestia włościańska zajmowała ważne miejsce, a w szczególności takie zagadnienia, jak: stopień rozwoju kapitalizmu na wsi polskiej, stosunek do programu parcelacji, porównanie możliwości rozwojowych drobnej i wielkiej własności, a także problem współpracy środowisk robotniczych i chłopskich. Wiązało się to z ożywioną polemiką, jaka rozgorzała na łamach prasy w 1883 r., do której asumpt dał Bolesław Prus zamieszczając w „Nowinach” cykl artykułów pt. *Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społecznego*⁶. Prus, opierając się na socjologii Herberta Spencera, usiłował sformułować prawa rozwoju, którymi rządzi się każde społeczeństwo, i na ich podstawie ukazać drogi rozwojowe naszego życia społecznego. Polemika, w której wzięło udział szereg osób, przerodziła się w starcie dwu teorii życia społecznego: pozytywistycznej i socjalistycznej.

Prus, jeden z czołowych przedstawicieli pozytywizmu warszawskiego, uznawał, że społeczeństwo jest organizmem na kształt istot biologicznych. I tak jak organizm biologiczny posiada różne organy (klasy), które służą do spełniania odrębnych czynności, na zasadzie podziału pracy, właściwego każdemu organizmowi żywemu. Wyróżniał więc w narodzie (lub państwie) trzy zasadnicze grupy organów:

- organa wytwarzające (rolnicy, uczeni, rzemieślnicy, artyści),
- organa rozdzielające i wymieniające (język i literatura, komunikacja, kupcy i pośrednicy, banki),
- organa regulujące (rząd, kościół, kapitałiści i ich urzędnicy).

Ponieważ Prus występował przeciw teorii walki o byt, propagował więc pełny solidaryzm klasowy, harmonię społeczną między organami. W tym też duchu głosił, „że rozwój [narodu — J.K.] będzie tym prędszy, pełniejszy i zdrowszy, im w ciągu niego trafia się mniej walk, a więcej — wymiany usług”⁷. W dalszej części programu Prus udzielał wskazówek, których realizacja pozwoli na szybszy i pełniejszy rozwój. Według niego najlepszą gwarancją starannej uprawy roli byłby taki model, w którym ziemia znajdowałaby się w rękach jak największej liczby właścicieli średnio zamożnych. W tym też celu głosił hasło powolnej i stopniowej parcelacji wielkich majątków ziemskich pomiędzy miejscową ludność.

⁵ T. Kowalik, *O Ludwiku Krzywickim. Studium społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 1959.

⁶ A. Głowacki, *Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społecznego*, „Nowiny”, 1883, nr 82—87.

⁷ Tamże, cyt. za: *Początki marksistowskiej myśli...*, s. 100.

Należy likwidować serwituty i szachownice pól, tak aby każdy rolnik miał ziemię w jednym kawałku i mieszkał w środku swojej posiadłości. Jednakże sam fakt posiadania ziemi nie wpłynie jeszcze na szybki rozwój, jeżeli nie będzie prowadzona gospodarka intensywna, jeśli nie będą wprowadzone nowe odmiany roślin i zwierząt, nawozy, przeprowadzona melioracja. W tym też celu Prus wysuwał żądania zakładania na wsi spółek parcelacyjnych i melioracyjnych, wzorowych folwarków, szkół rolniczych, spółek leśnych i hodowlanych itp. instytucji⁸.

Rady praktyczne, jakich udzielał, nie miały jednak na celu ani likwidacji folwarku, ani istniejących jeszcze przeżytków feudalnych. Postulat powolnej i stopniowej parcelacji wielkich majątków był najradykalniejszym punktem programu Prusa. Jednakże nie wykraczał on poza ramy przyjęte wówczas przez pozytywistów i niektórych konserwatystów, bowiem parcelacja pomyślana była jako środek wzmacniający podupadłe majątki ziemiańskie, a nie jako nadzielenie ziemią małorolnych i bezrolnych chłopów. Projekt stworzenia gospodarstw średniorolnych pozbawiał ziemi znaczną liczbę mieszkańców wsi.

Swojego programu bronił Prus podczas polemiki z „krusińszczykami” na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, podkreślając i wyjaśniając niektóre problemy⁹. Ludwik Krzywicki był pierwszym z grupy „krusińszczyków”, który sprzeciwił się programowi B. Prusa. W artykule pt. *Jeszcze o program* podważał zasadnicze podstawy socjologiczne programu Prusa, wystąpił również przeciwko hasłu częściowej parcelacji, która nie naruszała w zasadzie wielkiej własności. Krzywicki pisał: „dość przypomnieć sobie zachowanie się p. A.G. względem instytucji prywatnej własności ziemskiej — poza parcelację, tj. zmianą formy tej instytucji, p. A.G. nie wychodzi”¹⁰. W dalszej polemice z Prusem Krzywicki wykazywał, że parcelacja jest tylko półśrodkiem, ponieważ gdyby nawet została w pełni zrealizowana, to po pewnym okresie dałaby rezultaty identyczne z obecnie istniejącymi stosunkami na wsi, „wytwarzając zamiast wielkich właścicieli herbowych — takichże właścicieli tylko bez herbów”¹¹.

Krzywicki dostrzegał nieuchronność rozwoju kapitalistycznego ziem Królestwa Polskiego, dlatego też dążenia Prusa do zapewnienia każdemu chłopu ziemi w ustroju kapitalistycznym, za pomocą parcelacji, uznał za niemożliwe, za „sielankową zabawę bez pożytku”. Według niego, narzędzia pracy (ziemia) mogą się znaleźć w ręku pracującego (chłopa) nie

⁸ *Tamże*, s. 104—106.

⁹ A. Głowacki, *Polemika*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 16, s. 200—201.

¹⁰ L. Krzywicki, *Jeszcze o program...*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 15, cyt. za: *Dzieła*, t. II, Warszawa 1958, s. 15.

¹¹ L. Krzywicki, *Polemika*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 17, cyt. za: *Dzieła*, t. II, s. 20.

przy cząstkowej, indywidualnej ich własności, jak głosił Prus, ale dopiero przy wprowadzeniu własności kolektywnej¹².

Do polemiki L. Krzywickiego z B. Prusem włączył się Adam Zakrzewski, dawny „krusińszczyk” z początków istnienia grupy, obecnie zwolennik drobnej własności chłopskiej. Wystąpił on z licznymi zarzutami wobec programu agrarnego Krzywickiego, popierając w niektórych punktach Prusa, a przecież zabierając głos w toczącej się dyskusji zaznaczył, że należy do zwolenników teorii *Kapitału* i idzie mu o skuteczniejszą jej obronę. Zakrzewski zarzucał Krzywickiemu przenoszenie bez żadnych zmian teorii marksowskiej w całości na stosunki polskie. Twierdził, iż „autor »Kapitału« tworząc swoją teorię nie myślał wcale nadawać jej znaczenia jakiejś formuły powszechnej dla rozwoju ekonomicznego wszelkich społeczeństw, jakie były, są i będą”¹³. Zakrzewski, wypowiadając się przeciw mechanicznemu przenoszeniu teorii marksowskiej na grunt polski, w ogóle zakwestionował możliwość rozwoju u nas stosunków kapitalistycznych, a już w szczególności na wsi polskiej. Dawny „krusińszczyk” dążył więc do udowodnienia, że teoria Marksa nie ma zastosowania do rolnictwa, które może ominąć fazę kapitalizmu i pójść własną drogą rozwoju ekonomicznego. Uważał, że należy jak najszybciej zbadać naukowo stosunki ekonomiczne panujące w Królestwie Polskim, co doprowadzi „do wykrycia naszej drogi do ostatecznego celu, do poznawania ideałów i interesów naszego ludu...”¹⁴.

Znaczną część *Polemiki*, jak również wcześniejsze artykuły na łamach „Przeglądu Tygodniowego”¹⁵, poświęcił Zakrzewski udowadnianiu przewagi drobnej własności rolnej nad wielką. Zarzucił Krzywickiemu, że bezpodstawnie opowiada się on przeciwko małym gospodarstwom włościańskim, które — zdaniem Zakrzewskiego — są najlepszym typem w organizacji stosunków rolnych na wsi polskiej w danej chwili. Zakrzewski sądził, że drobna własność nie będzie stanowiła przeszkody dla dalszego rozwoju ekonomicznego i przejście do innej, wyższej formy [kolektywizmu — *J.K.*] nastąpi w chwili, „gdy wyższość tej ostatniej stanie się widoczną dla ludu”¹⁶.

Zaatakowany L. Krzywicki, w kolejnym artykule na łamach „Przeglądu Tygodniowego” uznał wypowiedź A. Zakrzewskiego za nieporozumienie, gdyż nie zauważał istotnych różnic w ich poglądach. Pisał: „mój pogląd na »Kapitał« i na odmiennosc naszych warunków ekonomicznych

¹² Tamże.

¹³ A. Zakrzewski, *Polemika*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 21, cyt. za: *Początki marksistowskiej myśli...*, s. 137.

¹⁴ Tamże, s. 140.

¹⁵ A. Zakrzewski, *Mata własność rolna*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 4, 5; tenże, *W sprawie parcelacji*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 14.

¹⁶ A. Zakrzewski, *Polemika*, jw., s. 141.

jest najzupełniej identycznym z poglądami p. A.Z.”¹⁷. Krzywicki nie dostrzegał więc wówczas różnic programowych pomiędzy nimi, wierząc w zapewnienia Zakrzewskiego o chęci obrony teorii Marksa. O swoim niepełnym wyrobieniu teoretycznym podczas polemiki na łamach „Przeglądu Tygodniowego” wspominał Krzywicki po latach.

Różnica w odniesieniu do perspektyw rozwoju Polski polegała na tym, iż dylemat Zakrzewskiego brzmiał: kapitalizm czy własna droga rozwoju: natomiast Krzywicki stawiał problem: wszystkie czy też niektóre tylko fazy rozwoju kapitalizmu¹⁸.

Z treści artykułów Krzywickiego jasno wynika, iż nie wątpił on o wejściu Królestwa Polskiego na drogę rozwoju kapitalistycznego. Teoria zaś o przejściu ziem polskich tylko przez niektóre fazy rozwoju kapitalizmu mogła wynikać z poglądów rozpowszechnionych wśród „kruśsińszczyków”, a wypowiedzianych przez Bronisława Białobłockiego¹⁹, o roli inteligencji demokratycznej. Powinna ona uświadamiać pracującym ich położenie, a tym samym wskazywać na możliwości „osłabienia potwornych tendencji kapitalizmu” i obejścia niektórych faz jego rozwoju²⁰. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż — jak pisał Krzywicki — brakuje inteligencji rozeznania stopnia rozwoju różnych warstw ludu i wielu aspektów życia społecznego, m.in. stosunku pracującego do pracodawcy czy stosunku proletariatu wiejskiego do chłopów posiadających dostateczną ilość gruntów²¹.

Wobec programu parcelacji, głoszonego przez Zakrzewskiego, Krzywicki nie jest już tak konsekwentny w krytyce jak podczas polemiki z Prusem. Nie wypowiada się ani za programem, ani przeciw niemu, tłumacząc się niezajomością naszych stosunków rolnych. Krzywicki stwierdzał: „p. A.Z. uważa parcelację jako środek, który utrzymując włościanina przy dobrobycie i pewnej niezależności zapewni mu w przyszłości przejście od formy indywidualnej własności gruntów do innej, wyższej, dzięki zrozumieniu przez lud wyższości tej ostatniej. [...] nic nie możemy zarzucić postępowaniu, jakie proponuje p. A.Z. w kwestii rolnej, ale również nic nie możemy wyrzec na jego korzyść”²². Krzywicki nie mógł zabrać głosu w sprawie parcelacji, gdyż brakowało mu danych, które można zebrać przebywając przez pewien czas między ludem, badając jego zapatrywania, obyczaje i rozwój umysłowy. Poza tym należy zapoznać się z istniejącym ruchem parcelacyjnym, zamożność-

¹⁷ L. Krzywicki, *Polemika*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 25, cyt. za: *Dzieła*, t. II, s. 22.

¹⁸ T. Kowalik, *Wstęp*, [w:] S. Krusiński, *Pisma...*, s. XLVI.

¹⁹ B. Białobłocki, *Nadprodukcja inteligencji*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 21.

²⁰ L. Krzywicki, *Polemika*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 25, jw., s. 22.

²¹ *Tamże*, s. 22—23.

²² *Tamże*, s. 23.

cią włościan uczestniczących w tym ruchu, ich stosunkiem do pozostałych chłopów, a także zbadać szybkość tworzenia się proletariatu bezrolnego i wiele innych punktów²³.

Kolejny „krusińszczyk”, który przedstawił własne spojrzenie na kwestię chłopską i problem rozwoju rolnictwa, to Adam Sądziński. W artykule polemicznym, w dwu kolejnych numerach „Przeglądu Tygodniowego”, w ostrym i zdecydowanym tonie zbijał kolejne argumenty programu A. Zakrzewskiego. W mniemaniu S. Krusińskiego zrobił to w sposób nieudolny i pozbawiony konkretnych faktów²⁴, z czym nie można się w pełni zgodzić. Sądziński w swym artykule dosyć jasno stwierdził, iż ziemie polskie weszły w fazę kapitalizmu i nie warto nawet o tym dyskusować. Píše on: „rozwijający się u nas na dobre kapitalizm ma tak przekonujące dowody, iż trzeba być różowowidzem albo ślepym, by utrzymywać, iż spóźniony u nas jego rozwój jest powolnym”²⁵. Przyspieszany on jest — zdaniem Sądzińskiego — przez „motory kapitalizmu” innych krajów, w których rozwinął się wcześniej. Dlatego też uważał on, że rozwoju kapitalizmu na wsi Królestwa Polskiego nie zdołają również zatrzymać jakiegokolwiek cząstkowe reformy, jak chociażby parcelacja, zakładanie spółek rolnych czy zahamowanie rozwarstwiania się ludu. Nie ma więc sensu poszukiwanie odrębnych dróg rozwoju Królestwa. Zamiast poszukiwania na wsi czynników, które mogą przeciwdziałać kapitalizmowi, należy lepiej poznać dzieła naukowe o nim traktujące. Szybciej nas to doprowadzi do celu — pisze Sądziński — niż „podśluchiwanie pod drzwiami chaty zamkniętej”²⁶.

Sprawy parcelacji i możliwości rozwojowych drobnej własności chłopskiej są — jego zdaniem — rzeczą chwilową. Sądziński wyraża zdziwienie, jak można na nich opierać jakiegokolwiek program społeczny. Według niego, małe gospodarstwa utrzymują się dotychczas na skutek niskiego stopnia umysłowego włościan. Chłop kupuje ziemię i sądzi, „że oszczędzaniem i pracą dwa razy większą od tej, którą by wykonywał za taką cenę, gdyby choć trochę był mądrzejszy, zdoła rywalizować z silniejszymi umysłowo i materialnie, czy to kolonistami niemieckimi, czy z obywatelami z dawien dawna osiadłymi”²⁷. Nie jest to — reasumuje Sądziński — sposób na dłuższy okres, gdyż chłop ma za mało pieniędzy, a oszczędność i praca mogą dochodzić tylko do pewnych określonych granic.

Na dowód swoich tez daje on przykład upadającej w starciu z indywidualizmem kapitalistycznym obszczyzny rosyjskiej i gminy indyjskiej.

²³ Tamże.

²⁴ List S. Krusińskiego do A. Wiślickiego z 26 VIII 1883, [w:] S. Krusiński, *Pisma...*, s. 310.

²⁵ A. Sądziński, *Polemika*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 30, s. 208.

²⁶ Tamże, s. 209.

²⁷ A. Sądziński, *Polemika*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 29, s. 201.

Uważa je za silniejsze od indywidualnej własności chłopskiej w Królestwie Polskim, która nie stanie się więc opoką, „o którą odbija się lub odbije kapitalizm”²⁸.

Tocząca się dyskusja pomiędzy pozytywistami i socjalistami skłoniła również przywódcę grupy — Stanisława Krusińskiego — do podjęcia problematyki chłopskiej. W artykule pt. *Drobna własność i parcelacja w świetle nowej nauki*²⁹ zajął on stanowisko wobec problemów wyszczególnionych w tytule. Opierając się na „nowej nauce” (teorii Marksa) przeprowadził Krusiński krytykę programu A. Zakrzewskiego i innych zwolenników parcelacji i indywidualnej własności chłopskiej. Przywódca „krusińszczyków” dzieli wszystkich zwolenników tegoż programu na dwie kategorie. Do pierwszej zalicza tych, którzy bynajmniej nie wierzą w skuteczność zalecanego programu. Nie poprzestają jednak w jego głoszeniu, gdyż chcą ciągle uchodzić za dobroczyńców ludzkości (m.in. Emil de Laveley). Natomiast do drugiej kategorii — zdaniem Krusińskiego — należą wszyscy ci, którzy chwytają się każdego środka posiadającego choćby tylko pozorne właściwości antykapitalistyczne i przy jego pomocy próbują bronić się przed tendencjami kapitalizmu (m.in. A. Zakrzewski)³⁰. Zarówno pierwsi jak i drudzy używają jako podstawowego argumentu na korzyść drobnej własności tego, iż jest ona bardziej produkcyjna od wielkiej. W celu udowodnienia tej tezy stosują jednak — według Krusińskiego — nie w pełni naukowe, wręcz „naciągane” metody porównawcze³¹.

Przywódcą „krusińszczyków” przyznaje, iż porównanie drobnych gospodarstw włościańskich z latyfundiami wypada często na korzyść tych pierwszych, lecz jest to tylko sytuacja czasowa. Wynika ona z tego, iż chłop uprawia ziemię staranniej niż robotnicy najemni w folwarkach. Poza tym zna on dokładniej miejscowe warunki gleby i klimatu, potrafi lepiej się do nich dostosować niż „potomek wojewodów i hetmanów”, nie posiadający często żadnej wiedzy agronomicznej lub po dyletancku wprowadzający w życie innowacje wyczytane z książek. Bieda zmusza chłopą trzymorgowego do natężonej uprawy, do wydobycia z ziemi maksymalnej ilości płodów rolnych. Natomiast większość obywateli ziemskich — według Krusińskiego — mająca bez większego wysiłku dochód zapewniający wygodne życie, nie bardzo dba o natężenie uprawy, a często nie posiada na to odpowiednich kapitałów. Fakty te służą A. Zakrzewskiemu i innym do udowadniania, że mała własność jest względnie najlepszą ze wszystkich istniejących i możliwych form władania ziemią.

²⁸ Tenże, *Polemika*, „Przegląd Tygodniowy”, 1883, nr 30, s. 209.

²⁹ S. Krusiński, *Drobna własność i parcelacja w świetle nowej nauki*, „Dodatek do Przeglądu Tygodniowego”, 1884, I półrocze, [w:] S. Krusiński, *Pisma...*, s. 82—113.

³⁰ *Tamże*, s. 84—85.

³¹ *Tamże*, s. 86—87.

A przecież jest to naturalne zjawisko, zdaniem Krusińskiego, wszędzie tam, gdzie „drobna własność powstaje i rozwija się nie cudem lub wskutek sztucznej opieki państwowej, lecz wskutek pewnej, chociażby tylko czasowej wyższości nad własnością wielką, to wyższość ta, mająca swe źródło w przeszłej historii, nie może nagle zniknąć, ale utrzymuje się przez czas pewien, tylko stopniowo ustępując pod naciskiem innych sił, jakie rozwijają się w społeczeństwie”³². Jako przykład takiego kraju podaje Krusiński Francję, gdzie drobna własność utrzymywała się przez całe wieki, i Królestwo Polskie, „gdzie drobna własność była już niezaprzeczoną faktą wprzód jeszcze, nim rząd nadał jej ostateczną prawną sankcję w 1864 r.”³³

Krusiński, mimo wskazywania na pewne pozytywne momenty tkwiące w drobnej własności, był przekonany o jej szybkim upadku w związku z coraz spieszniej postępującym rozwojem kapitalizmu w Królestwie Polskim. Jedną z ważniejszych przyczyn upadku miało być szybkie rozwarstwianie się wsi i zanikanie warstw pośrednich. Wytwarza się grupa coraz bogatszych gospodarzy, skupujących ziemię zarówno od podupadających ziemian jak i od swych sąsiadów chłopów. Z drugiej strony biedniejsi coraz bardziej ubożają, przechodzą przez różne stopnie niedostatku, by w końcu zapełnić szeregi bezrolnego proletariatu³⁴. Dla udowodnienia swojego stanowiska przytacza Krusiński dane statystyczne. Wskazuje, iż po 20 latach uwłaszczenia w Królestwie Polskim istnieje około 37% osad włościańskich posiadających 1—6 mórg gruntu, która to ilość ziemi nie wystarcza do utrzymania rodziny chłopca. Cyfra ta będzie w dalszym ciągu szybko wzrastała³⁵.

Kolejny argument na rzecz upadku drobnej własności, podnoszony przez przywódcę „krusińszczyków”, to konkurencja zboża amerykańskiego. Wysoka technika agronomiczna Amerykanów, doskonały system komunikacyjny i niskie ceny zboża amerykańskiego miały spowodować powszechny kataklizm rolnictwa europejskiego, a więc i drobnej własności chłopskiej w Królestwie³⁶. Jak pokazała jednak przyszłość, Krusiński (a także Krzywicki)³⁷ mylił się w tej kwestii.

Odnosnie do parcelacji Krusiński pisał: „Jestem przeciwnikiem parcelacji tylko jako programu, nie zaś jako faktu (co byłoby niedorzecznością), i wcale nie należę do tych, którzy by chcieli przeszkadzać parcelacji za pomocą polityki państwowej”³⁸. Parcelację rozumie on w spo-

³² *Tamże*, s. 89.

³³ *Tamże*.

³⁴ *Tamże*, s. 90—91.

³⁵ *Tamże*, s. 92.

³⁶ *Tamże*, s. 102—103.

³⁷ Zob. L. Krzywicki, *Konkurencja amerykańska*, „Przegląd Społeczny”, 1886, z. 1, styczeń, [w:] *tenże*, *Dzieła*, t. II, s. 393—409.

³⁸ S. Krusiński, *Drobna własność...*, s. 94.

sób dwojaki: jako rozdrabnianie się wielkich posiadłości pomiędzy wszystkich włościan lub jako podział ich tylko pomiędzy średnio za-
możnych chłopów. Opieranie programu społecznego na pierwszej z tych
form nazywa Krusiński „znaką umysłowego niedołęstwa”. Uważa on,
iż biedny chłop, powodowany zamiłowaniem do ziemi i zmuszony do
zwiększenia areału ziemi, kupuje jej kawałki za ostatnie lub pożyczone
pieniądze. Płaci przy tym najczęściej znacznie wyższą cenę niż włościanin
bogatszy. Takie biedne gospodarstwo parcelacyjne w szybkim tempie
doprowadza chłopą i jego rodzinę do ruiny³⁹.

Druga forma parcelacji ma większe perspektywy, gdyż gospodarstwa
średniej wielkości łączą w sobie pozytywne cechy wielkich i drobnych
posiadłości, a pozbawione są ich niedostatków. Jednakże za taką formą
parcelacji kryje się groźne następstwo, a mianowicie znaczna część chłó-
pów pozostałaby bez ziemi, co w efekcie zmusiłoby ich do szukania
pracy najemnej. Znacznie więc zwiększyłaby się liczba robotników rol-
nych⁴⁰.

Krusiński odrzuca więc parcelację jako sposób obrony wsi Królestwa
Polskiego przed kapitalizmem. Uważa, w odróżnieniu od zwolenników
parcelacji, iż procesowi temu nie jest w stanie pomóc ani państwo, ani
samopomoc drobnych rolników. Rząd opiera swoje działania na jakiejś
klasie, która w danym momencie jest najsilniejsza i najlepiej umie za-
radzić potrzebie organizacji stosunków społecznych. Krusiński nie widzi
możliwości, aby „klasa drobnych posiadaczy” mogła pełnić te funkcje⁴¹.

Zdaniem przywódcy „krusińszczyków” nie jest również możliwe stow-
warzyszenie się drobnych właścicieli rolnych, dlatego że „masa małych
posiadaczy jest po większej części niezdolna do wspólnego działania
wskutek zakorzenionej głupoty i instynktów indywidualistycznych oraz
braku inicjatywy i wytrwałości”⁴². Krusiński będąc zwolennikiem teorii
marksowskiej przeciwstawił programowi parcelacji perspektywy kolek-
tywistycznego rolnictwa. Stanie się ono faktem w chwili, „gdy kapita-
lizm przyprze do ściany wyzute ze wszelkich środków do życia masy
proletariatu”, który doprowadzi do rewolucji zmieniającej stosunki spo-
łeczne⁴³. Dlatego parcelację i częściowe reformy chroniące drobną włas-
ność chłopską uważa Krusiński za nieszczęście dla ludu, gdyż przeciw-
działają one prawu koncentracji i kapitalistycznemu rozwarstwianiu się
mieszkańców wsi, co oddala chwilę rewolucji.

W celu zdyskredytowania programu parcelacji i drobnej własności
chłopskiej Krusiński na łamach „Dodatku do Przeglądu Tygodniowego”

³⁹ *Tamże*, s. 93—94.

⁴⁰ S. Krusiński, *Dzieła Józefa Supińskiego*, „Dodatek do Przeglądu Ty-
godniowego”, 1883, I półrocze, [w:] *tenże*, *Pisma...*, s. 45.

⁴¹ S. Krusiński, *Drobna własność...*, s. 96.

⁴² *Tamże*, s. 97.

⁴³ *Tamże*, s. 99.

zamieścił również dwa artykuły, w których omówił poglądy na ten temat francuskiego ekonomisty Pawła Lafargue'a⁴⁴. Z listów do A. Wiślickiego⁴⁵ wynika, iż artykułów o treści ekonomicznej napisał Krusiński więcej, niestety, nie znajdujemy ich w „Przeglądzie” ani w innych pismach warszawskich.

Po „schodce Apuchtinowskiej” grupa „krusińszczyków” uległa rozbiciu ze względu na relegowanie z Uniwersytetu Warszawskiego części jej członków, m.in. S. Krusińskiego i L. Krzywickiego. Nie ustała jednak ich praca publicystyczna, która wynikała wówczas z indywidualnej inicjatywy rozproszonych „krusińszczyków”. W tej spuściznie ważne miejsce zajmują artykuły Krzywickiego zamieszczane w 1884 r. na łamach emigracyjnych pism socjalistycznych — „Przedświtu” i „Walki Klas”. Stanowiły one podsumowanie jego polemiki z Prusem i Zakrzewskim i znacznie jaśniej prezentowały poglądy na niektóre aspekty kwestii włościańskiej.

W 1884 r. Krzywicki nie miał już złudzeń, że wielka własność ma przewagę nad drobną. Pisał, iż drobni właściciele ziemi, nawet średnio zamożni, borykają się z różnego rodzaju trudnościami. Brakuje im pieniędzy, niszczy ich szeroko rozpowszechniona lichwa, wysokie podatki i drożyzna, poza tym spory sąsiedzkie i podziały gospodarstw między spadkobierców i wiele innych jeszcze problemów. Natomiast „wielka własność może i maszyny zakupić, i gospodarkę porządną prowadzić. Ma ona i kapitał, i wszystko ją taniej kosztuje”⁴⁶. Można więc tam wprowadzać meliorację, zwiększać hodowlę i uprawę, czyli nadal powiększać dochody. Przy takim stanie rzeczy, zdaniem Krzywickiego, niemożliwy jest rozwój drobnej własności chłopskiej, która prędzej czy później musi zbankrutować w walce konkurencyjnej z wielką własnością⁴⁷.

Krzywicki nie miał już również żadnych wątpliwości, że Królestwo Polskie weszło na drogę kapitalistycznego rozwoju⁴⁸. Przeprowadzając analizę ekonomicznych stosunków rolnych doszedł do wniosku, że ustrój kapitalistyczny może być obalony jedynie w wyniku rewolucji. Odrzucał więc zdecydowanie drogę rozwiązania kwestii chłopskiej za pomocą parcelacji, wobec której rok wcześniej, podczas polemiki z Zakrzewskim, zajmował niezdecydowane stanowisko. W artykule *Socjalizm i włościań-*

⁴⁴ S. Krusiński, *Czego nas mogą nauczyć dzieje własności ziemskiej we Francji*; tenże, *Przemysł zbożowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Dodatek do Przeglądu Tygodniowego”, 1884, I półrocze.

⁴⁵ *Listy S. Krusińskiego do A. Wiślickiego*, [w:] S. Krusiński, *Pisma...*, s. 305—334.

⁴⁶ L. Krzywicki, *Socjalizm i włościanstwo*, „Przedświt”, 1884, nr 7, listopad, [w:] tenże, *Dziela*, t. II, s. 206.

⁴⁷ *Tamże*.

⁴⁸ Zob. L. Krzywicki, *Socjalizm i włościanstwo*, jw.; tenże, *Wiejsko-miejskie grupy robotnicze*, „Walka Klas”, 1884, nr 8, grudzień.

stwo pisał: „widzimy, że dziś źle, bardzo źle z włościaństwem się dzieje, widzimy, że interes włościański wymaga, aby zło z korzeniem wyrwać. Jedna jest na tylko rada — mianowicie: socjalizm”⁴⁹.

Zupełnie wyjątkowe miejsce w dorobku publicystycznym „krusińszczyków” z tego okresu zajmują artykuły Krzywickiego, ze względu na poruszenie w nich sprawy istotnej dla ruchu robotniczego, a mianowicie współpracy robotników z chłopami. Stanowisko Krzywickiego różniło się w tym względzie od innych socjalistów polskich, również od przyjaciół z kółka „krusińszczyków”. Krusiński, mimo iż zauważał, a nawet podkreślał proces pauperyzacji mieszkańców wsi, to jednak sojuszu z nimi robotników miejskich nie uznawał za konieczność. Nie dostrzegał również, aby w warstwie chłopskiej tkwił „ładunek rewolucyjny”, traktował włościan jako ludzi z natury konserwatywnych i przywiązanych do własnej ziemi⁵⁰.

Natomiast Krzywicki w cyklu artykułów na łamach „Przedświtu” wyrażał pogląd, iż proletariatus nie może być osamotniony w przyszłej rewolucji. W klasie robotniczej widział przywódcę przyszłej walki, a włościanie i inne warstwy pośrednie miały być w niej sojusznikami. Krzywicki za istotne uznawał wyrwanie chłopów spod wpływu parafii i ziemiaństwa⁵¹. Podkreślał, że chłop ze względu na ciężką pracę, ociążałość umysłową i brak szerszych kontaktów ze światem sam tego nie uczyni. Pisał, iż „włościanin czegoś zawsze przygnębiony, zahukany, wysłowić się dobrze nie może i nie ma tej pewności, tej fantazji, którą robotnik fabryczny posiada. Toteż choć i zrozumie, że jest i co złego, to nie wierzy, żeby to zmienić można było, nawet nie próbuje tego czynić”⁵². Dlatego też Krzywicki nie odkłada spotkania z chłopami aż do rewolucji, jak to głosił manifest „Proletariatus” pt. *Do pracujących na roli, lecz stawia przed robotnikami już teraz konkretne zadania*. Obowiązkiem robotnika—socjalisty powinno być nauczanie włościanina i przekonanie go, że poprawi sobie byt, „jeśli wszystka ziemia będzie do pracujących należeć”⁵³. Krzywicki nakazuje szerzyć agitację i propagandę nie tylko wśród robotników rolnych, ale również wśród chłopów mało- i średniorolnych, którzy powinni zrozumieć, jakie korzystne zmiany może im przynieść socjalizm.

Krzywicki, w odróżnieniu od swych wystąpień przeciw Prusowi, nie zwracał się już do wszystkich chłopów. Dostrzegał rozwarstwienie się wsi, a więc przeciwstawiał interesy chłopów bogatych interesom biedoty i średnio zamożnych. W artykule *Socjalizm i włościanstwo* chłopów,

⁴⁹ Tamże, s. 206.

⁵⁰ S. Krusiński, *Drobna własność...*, s. 97—98.

⁵¹ L. Krzywicki, *Wiejsko miejskie grupy robotnicze*, jw., [w:] tenże, *Dziela*, t. II, s. 229—231.

⁵² Tenże, *Socjalizm i włościanstwo*, jw., s. 204.

⁵³ Tamże.

którzy powinni być sojusznikiem robotników miejskich, podzielił na trzy grupy. Byli to:

- 1) robotnicy rolni — to jest ci, co nie mają ziemi;
- 2) chłopci małorolni — ci, co posiadają zaledwie kawałek ziemi;
- 3) chłopci średniacy — według terminologii Krzywickiego, grupa chłopów zamożnych, bez przyszłości w ustroju kapitalistycznym na skutek zmniejszania się ilości ziemi ze względu na działy rodzinne⁵⁴.

Krzywicki dostrzegał nie tylko rozwarstwienie się wsi Królestwa Polskiego, lecz zauważał również upokarzające położenie, głód i straszną nędzę najbiedniejszych warstw zamieszkujących wieś. Tak przedstawiał życie parobka: „sam on jeden jak palec pracuje i co ma on biedny począć, kiedy go i krzywdzą nad miarę, i biją nawet, jakby duszy ludzkiej nie miał. Nie może on biedaczyna porzucić służby, bo jeść potrzebuje — i oto cierpi on jak męczennik jakiś i tak go powoli los zahuczy, że niełatwo mu głowę swą podnieść”⁵⁵. Jeszcze tragiczniejszy w swej wymowie jest artykuł—opowiadanie pt. *Bochenek chleba*, zamieszczony na łamach „Przedświt”, w którym Krzywicki ukazał los komorników⁵⁶.

Konkludując należy stwierdzić, iż analiza publicystyki „krusińszczyków” z lat 1883—1884, dotycząca kwestii chłopskiej w Królestwie Polskim, wskazuje na zróżnicowanie stanowisk i ewolucję poglądów członków grupy. W 1883 r., opierając się na teoriach Marksa, wystąpili z krytyką pozytywistycznego programu agrarnego Bolesława Prusa oraz przeciwko programowi parcelacji, którego zwolennikiem był Adam Zakrzewski. „Krusińszczycy” (a przede wszystkim Adam Sąsiedzki) dostrzegali szybko postępujący rozwój kapitalizmu na wsi polskiej i dlatego też krytykowali wszelkie próby obrony przed nim, prowadzące do stworzenia jak największej liczby drobnych gospodarstw chłopskich. W swoich artykułach wskazywali na pewne pozytywne elementy tkwiące w drobnej własności (głównie Stanisław Krusiński), lecz nie traktowali jej jako programu rozwiązania kwestii chłopskiej. Rozwiązanie jej widzieli na drodze rewolucyjnej, która likwidując indywidualną własność ziemi na wsi i wprowadzając własność kolektywną zniósłaby — według nich — towarzyszące rolnictwu kapitalistycznemu tendencje, takie jak zacołanie, rozdrobnienie, zadłużenie. Z perspektywy historycznej widać, jak bardzo się mylili „krusińszczycy” w swych ocenach.

Pewne elementy poglądów „krusińszczyków” wskazują na filiacje ideowe z narodnictwem. Poza tym, mimo ostrej krytyki programu społecznego pozytywistów, w niektórych sformułowaniach „krusińszczyków” można zauważyć właśnie naleciałości mentalności pozytywistycznej. Związane to jest z wychowaniem i kształceniem w tym duchu.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ L. Krzywicki, *Bochenek chleba* (przeróbka z „Pracy”), „Przedświt”, 1885, nr 1, styczeń, [w:] tenże, *Dzieła*, t. II, s. 245—247.

W pierwszych swoich wystąpieniach akcentowali oni rolę inteligencji jako przywódcy ludu. Różnicowanie się społeczeństwa w wyniku rozwoju kapitalizmu traktowali jako cofanie się od wyższych do niższych pod względem cywilizacyjnym form społecznych.

Spośród przywódców grupy najmniej miejsca kwestii chłopskiej poświęcał Bronisław Białobłocki. Wypływało to stąd, iż Białobłocki parał się głównie krytyką literacką. Jego recenzje i szkice zawierają ogólnie sformułowane poglądy społeczne (dotyczące głównie stosunków w Rosji), o czym szerzej pisał S. Sandler⁵⁷. Natomiast na przeciwległym biegunie stoją Stanisław Krusiński, a w szczególności Ludwik Krzywicki, w którego artykułach można właśnie najbardziej zauważyć znaczną ewolucję poglądów. Po wyjeździe z kraju bierze on aktywny udział w pracach emigracyjnego środowiska socjalistów polskich, które w znacznej mierze wpłynęło na krystalizowanie się poglądów Krzywickiego. Pisane wówczas przez niego artykuły zajmują w polskiej myśli socjalistycznej owych czasów ważną pozycję. Jako jeden z nielicznych zaczął on dostrzegać potrzebę znalezienia robotnikom sprzymierzeńców w walce z panującym ustrojem. Wydaje się, iż zwłaszcza włościan widział w tej roli. Na łamach „Przedświtu” i „Walki Klas” pisał o rozwarstwieniu wsi polskiej, o przeciwstawnych interesach chłopów zamożnych i biedoty (chłopi małorolni i proletariats wiejski). Wysuwane przez niego zagadnienie współpracy robotników z chłopami, jak wynika z literatury przedmiotu, różniło Krzywickiego nie tylko od innych „krusińszczyków”, lecz także od haseł „Proletariatu” oraz od poglądów całej ówczesnej socjaldemokracji.

„Krusińszczycy” podejmując problematykę kwestii chłopskiej zawęzili ją do kilku spraw, które były im niezbędne w toczonych polemice. W kręgu ich zainteresowań nie znalazło się wiele ważkich dla życia ówczesnej wsi Królestwa Polskiego problemów, jak chociażby: samorząd wiejski, szkolnictwo, serwituty.

⁵⁷ S. Sandler, *op. cit.*